

Joanna Klausowa-Wartacz

Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Poznaniu

e-mail: j.wartacz@gmail.com

Obrazy zesłania – *Poezje* Tadeusza Łady-Zabłockiego

DOI: 10.34739/clg.2022.14.02

Poezja pełni i pustki

Twórczość Tadeusza Łady-Zabłockiego jest wyraźnie niejednorodna¹ pod względem formy i treści:

Są wiersze słabe, naznaczone piętnem sentymentalno-klasycystycznych rozstrzygnięć w okresie romantyzmu, ale nie brak też udanych utworów, wierszy, które na długo pozostały żywe [...]. Liryki na wskroś osobiste, wspomnieniowe, w tonacji intymnego wyznania, a niekiedy – elegijnej skargi czy śmiałego i totalnego buntu osłabionego jedynie skonwencjonalizowaniem wypowiedzi (Polanowski 1973: 123).

Działalność poetycka Łady-Zabłockiego rozciąga się na przestrzeni siedemnastu lat. Według periodyzacji dokonanej przez samego twórcę z Witebska dzieli się ona na trzy okresy, z czego pierwsze dwa (lata 1831–1833: tzw. *Wandersjahren*² oraz lata 1834–1836: okres przebywania w ojczystym Witebsku) obejmowały twórczość krajową, trzeci zaś – szczególnie mnie interesujący – utwory powstałe na kaukaskim zesłaniu. Sam autor

¹ Wacław Kubacki pisał o niej entuzjastycznie w komentarzu do wiersza *Na śmierć Feliksa Ordyńskiego*: „Prosty to, nacechowany żołnierską, szorstką czułością utwór, który może stanąć w rzędzie sławnych romantycznych rapsodów pogrzebnych, nie przynosząc zbytniego wstydu temu gatunkowi poetyckiemu, uświetnionemu nazwiskami Słowackiego i Norwida” (Kubacki 1969: 65).

² Określenie zapożyczam od Karola Wiktora Zawodzińskiego, *W stulecie romantycznego tomu poezji*, „Twórczość” 1946, z. 3, s. 124.

zamyka go w przedziale lat 1838³–1845, nie znaczy to jednak, że jego działalność poetycka wtedy ustaje. Kolejne pięciolecie przynosi utwory drukowane w czasopiśmie „Rubon”, „Athenaeum”, „Rocznik Literacki”, „Gwiazda”, „Biruty”, „Odyna”, „Leviathan” – co *de facto* pozwala zamknąć trzeci, ostatni okres twórczości Łady-Zabłockiego w roku 1847.

Szukanie patronatu dla twórczości Kaukazczyka okazuje się sprawą niełatwą. To, co wyraźnie uderza w jego poetyckiej spuściźnie, to wyłaniająca się z niej sylwetka autora jako uważnego czytelnika i sumiennego, choć niekiedy niewprawnego naśladowcy innych autorów. Przekłady, parafrazy, naśladowania, w końcu aluzje Łada-Zabłocki dobiera i kolekcjonuje w tekstach według dwóch kluczy. Pierwszy to klucz epoki – są więc tu: Adam Mickiewicz, Percy Bysshe Shelley⁴, George Gordon Byron, Robert Southley, Samuel Taylor Coleridge, John Keats. Są umiejętnie dobrani: William Szekspir, François-René Chateaubriand, Alphonse de Lamartine, Wiktor Hugo. Dobór ten dobrze ilustruje erudycję czytelniczą Łady-Zabłockiego.

Drugi klucz – tematyczny – jest węższy, bardziej precyzyjny i wyraźnie daje się uchwycić w ostatniej, zesłańczej fazie twórczości. To klucz wywodzący swój porządek z topiki wygnania, której patronują: Homer, Dante, Tass

³ Zawodziński zwraca szczególną uwagę na pominięcie w periodyzacji roku 1837, upatrując wśród przyczyn nie tyle powodów politycznych, ile pobudek miłosnych bądź kłopotów finansowych nękających poetę w tamtym okresie, w które – według domniemań autora – uwikłana została także rodzina. Stawia on również tezę o możliwości dobrowolnego wstąpienia przez Ładę-Zabłockiego do wojsk kaukaskich, podobnie jak pół wieku później zaciągnano się do Legii Cudzoziemskiej. Zob. Zawodziński (1946: 128–129). I choć w miarę upływu czasu i odnajdywanych dokumentów poświadczających losy Łady-Zabłockiego, obie tezy okazały się nieprawdziwe, nie zmieniło to jednak faktu, że ów brak roku 1837 pozostaje do dziś niewyjaśniony. Stanowczo negujący tezę Zawodzińskiego Jan Dürr-Durski upatrywał natomiast przyczyn takiej sytuacji w represjach, którym podlegał Łada-Zabłocki, łącząc je ze spiskiem Szymona Konarskiego, żywo optując przeciwko niezgodnościom chronologicznym, które miałyby wynikać z rozbieżności pomiędzy datą likwidacji Stowarzyszenia Ludu Polskiego a momentem aresztowania poety. Autor *Okolic Witebska* trafił na Kaukaz w 1837 roku, czyli w czasie, kiedy spiszek Konarskiego nie został jeszcze wykryty. Zob. Dürr-Durski (1947: 85–90). Warto jednak zauważyć, że choć wspomniany rok zostaje „wypuszczony” z periodyzacji nadanej na początku tomu, pojawia się jednak w datach wierszy trzeciego, wygnańczego okresu. Choć i tak okoliczność zostaje zanegowana przez Dürr-Durskiego, który upatruje w niej raczej błąd wydawniczego wynikającego z niewłaściwego odczytania daty przez wydawcę poezji – Romualda Podbereskiego, który „mając utrudniony kontakt z poetą nie sprostował w korekcie błędu polegającego na złym odczytaniu daty pod wierszami: 1837 zamiast 1839. [...] Należy również wziąć pod uwagę i tę ewentualność, iż może z jakichś powodów natury politycznej przesunięto daty” (Dürr-Durski 1947: 86).

⁴ „Chmielowski twierdzi, że [Łada-Zabłocki – J.K.W.] był pierwszym u nas czytelnikiem Shelleya: przekładów z tego poety nie znajdujemy w tomie *Poezji*, natomiast motto oraz historię jego śmierci (bez wymienienia nazwiska) w jednym z młodzieńczych jego poemacików” (Zawodziński 1946: 131).

i Owidiusz jako figury poetów-wygnañców. Silne osadzenie w romantyzmie okazuje się więc pniem poezji, której kulturowe korzenie tkwią jednak w przeszłości klasycznej⁵. Spośród przywołanych – za pośrednictwem sylwetek autorów – tekstów dotyczących w rozmaity sposób tematu wygnania dla utworów Łady-Zabłockiego twórczość Nazona okazuje się najpełniejszym i najspójniejszym punktem odniesienia.

Owidiusz – trzeba to tutaj raz jeszcze powtórzyć – w dwóch zesłańczych zbiorach (*Tristiach* oraz *Listach z Pontu*), powstałych na przestrzeni dekady obejmującej jego pobyt w Tomi, przedstawił w sposób uniwersalny los i położenie wygnañca. Maria Cytowska i Hanna Szelest wskazują, iż „ta typizacja poety wygnanego została pierwszy raz w literaturze rzymskiej podjęta świadomie właśnie przez Nazona” (1990: 552). Umieścił on w swych utworach gamę motywów i myśli, które na stałe weszły do topiki wygnania i niewoli, obejmując zakresem tematycznym: ciemny pejzaż zesłania, tęsknotę, samotność i smutek jako wyraz złej kondycji psychicznej, śmierć (motyw samotnego grobu w obcej ziemi), motyw żeglugi jako synonim niespokojnego losu, ambiwalentny stosunek do własnej twórczości wygnañczej.

Paradoks tomickiej twórczości polega z jednej strony na „zainfekowaniu” języka prostotą niespotykaną wcześniej na tak dużą skalę w twórczości Nazona, z drugiej zaś na niebanalności i jednocześnie uniwersalności osiągniętego w ten sposób rezultatu. Te dwa zasadnicze aspekty pisarstwa zsyłkowego Rzymianina zostały w generalnych założeniach powtórzone przez Ładę-Zabłockiego.

Uderza mile przede wszystkim jakieś „serio” tej twórczości, brak tych hołubców poetyckich, których popularności wyrazem jest sława Pola, a które swej współczesności wytykał w *Promethidionie* Norwid (*Polski... zamach: ho! hop – koniku mój, rwij się od żłoba*). Jeśli te hołubce mają być właściwością narodową, to u Łady-Zabłockiego stwierdzić i podnieść należy ponadczasowy i ponadnarodowy charakter pojęcia poezji, realizowanej lepiej lub gorzej w jego utworach. Jest to poezja, najsurowiej mówiąc, „wzniosłych komunałów” («*de sublimeslieux-communs*»), a w łagodniejszym określeniu – wzniosłych prawd [...], wyrażonych bez pedanterii, bez zawikłania (Zawodziński 1946: 132).

⁵ „[Łada-Zabłocki – J.K.W.] otrzymał solidne klasyczne podstawy wykształcenia humanistycznego u Bazylianów witebskich, potem słuchał pewnie L. Borowskiego w literackiej i artystycznej atmosferze Wilna (opisanej wielokrotnie przez jego rówieśnika Kraszewskiego) [...]” (Zawodziński 1946: 130).

Podobieństwo w obszarze topiki i poetyki jest powieleniem nie tylko określonego doświadczenia warsztatowego, ale w pierwszej kolejności życiowego i to właśnie ono w sposób zasadniczy determinuje wybór wzorca w obrębie literatury. Ta tendencja, w odniesieniu do Nazona, ujawnia swoje wpływy szczególnie wyraźnie na tle polskiego romantyzmu, epoki stwarzającej, według Elżbiety Nowickiej: „szczególne okoliczności, które powinny uczynić ze skazanego na banicję Owidiusza podstawowy punkt odniesienia dla zjawiska, które nazwać można świadomością wygnańczą tej epoki” (Nowicka 1993: 94). Romantycy, którym bliskie przecież były doświadczenia odrzucenia i wyobcowania, czytali Nazona hermeneutycznie, a nierzadkie w tym czasie doświadczenie fizycznego wygnania powodowało, iż czyniono z niego chętnie wiernego towarzysza niedoli⁶. Na elegie i listy poetyckie pisane znad Morza Czarnego składają się bowiem owe *de sublimeslieux-communs*, niewyszukane w formie i treści, pierwsze – tak wyraźnie sformułowane – i jednocześnie ostateczne, trwałe mocą swojego przekazu.

Twórczość Nazona okazuje się jednocześnie poezją pełni i pustki. Pełni – w sensie stworzenia obszernego (pełnego właśnie) katalogu tematów związanych z wygnaniem, natomiast pustki rozumianej w tym zakresie, w jakim wypełnia ona ową różnorodność tematyczną w wymiarze emocjonalnym (samotność), przestrzennym (krajobraz) i artystycznym (brak lokalnych twórców). Wszystkie aspekty tej twórczości doprowadzone zostały *ad poeticum extremum*, nigdy później niepowtórzonego z tak olbrzymim twórczym rozmachem (Klemens Janicki, Julian Ursyn Niemcewicz, Aleksander Puszkina, Osip Mandelsztam, Jarosław Marek Rymkiewicz), nigdy wcześniej też nie zaistniałego w literaturze starożytnej na tak szeroką skalę⁷, np. w dziełach

⁶ Identyfikowanie własnych losów z przeżyciami starożytnego elegika znalazło odbicie w twórczości wielu romantyków. U Mickiewicza, jako istotny punkt odniesienia do *Tristiów* i *Listów z Pontu*, należy wskazać recepcję przez translację sytuującą w centralnym punkcie tłumaczenie fragmentu *Elegii 1* z księgi IV *Tristiów* (Ovidi [«Tristium»] *Lib. IV, Elegia I: «Si qua meis»*). Wśród innych twórców warto przykładowo przywołać: Józefa Ignacego Kraszewskiego (np. *Owidyjopol, Dniestr, Akerman*), Augusta Bielowskiego (np. *Wstęp krytyczny do dzieł Wł. Mickiewicza*), Cypriana Kamila Norwida (tu m.in. *Rzecz o wolności słowa; Do Bronisława Z.; Pierwszy list, co mnie doszedł z Europy; Aktor; Assunta* – wstęp: wskazanie wspólnego kręgu tematycznego dla *Assunty, Dziadów* cz. I i poematu *W Szwajcarii*; motto z *Trisitów* IV, 1 + nawiązanie do *Tristiów* w pieśni IV; *Z Owidiusza* [*Tristia* IV, 1]; *Tristia* III, 14 – przekłady; List do Józefa Tańskiego; List do Seweryny Duchinińskiej); Gustawa Zielińskiego, m.in.: *Odjazd, Do mojej myśli, Przemiany, Z «Fantazji», Stepy*; Gustawa Ehrenberga, m.in. *Elegie daurskie, Enchiridiony*; Władysława Strzelnickiego, m.in.: *Do Tadeusza Łady-Zabłockiego, Do smutnego przyjaciela, Do..., Oddalony, Do J... Z...wskiego*.

⁷ Sara Mack, w odniesieniu do *Tristiów* i *Listów z Pontu*, pisze, iż Nazon: „show his enormous originality” (tłum.: „wykazał się ogromną oryginalnością”) (1988: 44). Owidiuszowy rozmach

Herodota (por. Herodot: 2002), Wergiliusza (por. Maro 1956: *Georgiki*, ks. III, w. 349–383)⁸, Cyclerona (Cycero 1962: 130; por. Wesołowska 2003: 85–184).

Wiersz i wyrok⁹

Krótką biografia Łady-Zabłockiego, urodzonego w roku 1813 w powiecie horodeckim na prowincji białoruskiej, na tle swej epoki określanego mianem poety *minorum gentium*, składa się z kilku etapów.

Pierwszy z nich przypada na okres kształcenia w Witebsku – obejmuje wstępne formowanie się poglądów życiowych i preferencji czytelniczych Łady-Zabłockiego. Kolejny to edukacja na wydziale filologicznym Uniwersytetu Moskiewskiego, gdzie jesienią 1831 roku rozpoczyna naukę jako stypendysta. Moskwa okazuje się dla niego nowym oknem na Europę, nie tylko literacką, lecz także polityczną. Za pośrednictwem jednego z kolegów przyszedł autor *Stepów* nawiązuje bliskie stosunki z Gasparem Szaniawskim, podówczas więźniem przebywającym w areszcie za przewinienia o charakterze politycznym. Późniejszy zesłaniec syberyjski wzniesia w Ładzie-Zabłockim dawne – a przez pewien czas tłumione¹⁰ – uczucia antyrosyjskie i podsyca ten żar ofiarowanymi mu wierszami patriotycznymi. Szaniawski, oskarżony o współdziałanie z oficerami polskimi, którzy zamierzali zbiec na Litwę, aby tam powiększyć szeregi powstańców listopadowych, będzie niejednokrotnie wymieniany w przyszłych zeznaniach Łady-Zabłockiego jako osoba, która

związany z opisem wygnania opiera się nie tyle na ilości (skądinąd imponującej) powstałych utworów (tu godnym konkurentem byłby przecież Cyceron), co na ich sile wyrazu: „Mimo że jak pisze Ralph J. Hexter, Owidiusz porównuje swój los z licznymi legendarnymi wygnańcami, dla czytelników, poczynając od średniowiecza do czasów współczesnych, to on stoi na czele całego szeregu późniejszych wygnanych artystów [...]” (Puk 2008: 177).

⁸ Evans, wskazując na literackie wpływy w kreacji świata zesłańczego, zauważa, że: „Ovid’s account of winter in Scythia was based on his own experience in exile, but in presenting his description he certainly had in mind earlier literary treatments of his subject. The poetic theme of *Tristia* III 10 was hardy original, and many scholars have acknowledged Ovid’s debts to Virgil’s famous «Scythian digression» at *Georgics* 3. 349–383” (tłum.: „Owidiusz, opisując zimę w Scytii, oparł się na własnych doświadczeniach z wygnania, ale przedstawiając swój opis miał na pewno na uwadze wcześniejsze literackie opracowania tematu. Poetycki temat *Tristia* III 10 był bardzo oryginalny, a wielu badaczy uznaje dług Owidiusza wobec słynnej «scytyjskiej dygresji» Wergiliusza w *Georgikach* 3. 349–383”) (Evans 1975: 1; por. także: Claassen 1999: 191; Williams 1994: 10; 2002: 344; Videau-Delibes 1991: 110; Wójcik 2003: 13–14).

⁹ Posługuję się tu określeniem Janion (2002: 105).

¹⁰ Pewne znaczenie może mieć tu fakt, że Łada-Zabłocki rozpoczął studia na Uniwersytecie Moskiewskim jako stypendysta rządu rosyjskiego.

mocno wpłynęła na charakter jego politycznych poglądów¹¹. Niewykluczone, że Łada-Zabłocki za pośrednictwem Szaniawskiego poznał byłego sekretarza filaretów, Onufrego Pietraszkiewicza. Drogi przyszłego poety Kaukazu skrzyżują się również z losami dwu innych filaretów: Józefa Jeżowskiego i Jana Nepomucena Wiernikowskiego.

Niebezpieczne znajomości, w które Łada-Zabłocki uwikłany był w Moskwie, wbrew pozorom nie stały się jednak przyczyną jego zguby. Cios, który miał przekreślić dotychczasowe życie Łady, nadszedł z Witebska. Łada-Zabłocki, w liście do Romualda Podbereskiego, określił ten moment jako „okropne zwichnięcie [...] losu” (cyt. za: Janion 2002: 99). Brzemienne w tragiczne konsekwencje czas rozpoczął się dla autora *Okolic Witebska* w lecie 1833 roku. W tym okresie władze Smoleńska, Witebska i Mohylewa uzyskały informację o pojawieniu się emisariuszy związanych z planowaną przez Józefa Zaliwskiego wyprawą z Francji na obszar guberni polskich przyłączonych do Rosji. I tak już napięta sytuacja została jeszcze dodatkowo podsycona przez dostarczenie 15 czerwca generałowi gubernatorowi Mikołajowi Chowańskiemu tekstu pieśni w języku polskim rozpoczynającej się od słów *Młody Lachu...* Utwór ten, zuchwały i ironiczny, w bezpośredni sposób podburzał do wystąpienia przeciw carowi i Rosji. Pieśń – jak podaje Włodzimierz Dżakow – rzekomo przypadkiem zgubiona w miasteczku Czausy, u tamtejszego horodniczego Silina¹², wywołała falę kolejnych nieoczekiwanych wydarzeń. Już dzień później do Nikołaja Chowańskiego dotarła wiadomość, że utwór odśpiewano także w Witebsku. Podjęto śledztwo, w trakcie którego

¹¹ Dżakow charakteryzuje Gaspara Szaniawskiego jako człowieka szczególnie aktywnego w środowisku studenckim. Zapewne nie tylko Łada-Zabłocki znajdował się w sferze jego wpływów: „Jego [Szaniawskiego – J.K.W.] działalność, mająca na celu wyrażenie solidarności z polskimi powstańcami, zakończyła się publicznym wystąpieniem studentów – stypendystów [...] w jadalni internatu, które stało się dość głośne. Wszystko to działo się 27 maja (8 czerwca) 1831 r. podczas kolacji. W zgromadzeniu wzięło udział wielu studentów; był też wśród nich Wissarion Bieliński. W raporcie o tym wydarzeniu, przesłanym przez moskiewską żandarmerię okręgową do Aleksandra Benckendorffa donoszono, że Szaniawski – chwając bohaterstwo swoich rodaków – ostro potępił tych rosyjskich wojskowych, którzy biorą udział w represyjnych akcjach caratu; starano się przerwać mu, ale w coraz większe «popadał rozdrażnienie», a pod koniec swojego przemówienia «zuchwale wyrażał się o najświętszych osobach w Rosji», tj. o carze i carskiej rodzinie. Władze uniwersyteckie poleciły zamknąć Szaniawskiego w karczerze. Nie wiadomo czym zakończyłby się cały ten incydent, gdyby nie rozpoczęły się właśnie aresztowania w sprawie związanej z działalnością Sungurowa i grupy polskich oficerów” (Dżakow, Nagajew 1979: 343–344).

¹² Por. Dżakow, Nagajew 1979: 333.

generał-gubernator wskazał Ładę-Zabłockiego jako autora pieśni¹³, formułując swą opinię w doniesieniu, które przedłożył Aleksandrowi Benkendorfowi.

Do aresztowania Łady-Zabłockiego doszło 19 czerwca 1833 roku w Moskwie, po czym przewieziono go do Witebska. Niecały miesiąc później (13 lipca) odbyło się pierwsze przesłuchanie. Dopiero październik 1834 roku przyniósł decyzję Komitetu do spraw Guberni Zachodnich o oddaniu Łady-Zabłockiego i innych pod sąd. Przez kolejne cztery lata, od momentu zatrzymania aż do chwili ostatecznego wydania wyroku w maju 1837 roku, Łada był ofiarą śledztw, przesłuchań, upokorzeń. Praktyka wieloletnich zsyłek upewniła go w przekonaniu, że i on podzieli tragiczny, zesłańczy los. Dlatego, będąc jeszcze na rodzinnej ziemi, mentalnie pisał już z pozycji wygnańca, bez miana, bez przytułku, bez żadnej opieki.

Na mocy orzeczenia z maja 1837 roku Łada-Zabłocki został pozbawiony praw majątkowych i skazany na roboty katorżnicze, które w wyniku złagodzenia kary przez Mikołaja I zostały zamienione na wcielenie w stopniu szeregowego do Korpusu Kaukaskiego. W takich okolicznościach został domknięty przedzesłańczy los Łady, szczególnie ten jego fragment, który Maria Janion trafnie określiła jako „wiersz i wyrok”.

„Odpisywanie” z Owidiusza

Łada-Zabłocki w momencie zsyłki nie zdążył jeszcze zaistnieć w świecie literackim i choć w okresie przypadającym na początek zesłania miał już za sobą debiut twórczy, dopiero na wygnaniu odnalazł swe właściwe poetyckie „ja”. Z pewnością wiersze z tego okresu można zaliczyć do najbardziej dojrzałych w jego twórczości.

W poezjach trzeciego okresu poeta dwukrotnie wskazuje w sposób bezpośredni na Owidiuszowy patronat wygnańczych tekstów. Pierwszy raz, co znaczące, już na początku zsyłki, w wierszu powstałym niebawem po przybyciu na Kaukaz. Drugi, w roku 1842, kiedy na jego warsztat translatorski trafia wiersz Lamartine’a *La glorie. A un Poete exilé* z tomu zatytułowanego

¹³ Generał-gubernator w następujących słowach wyraził swą opinię: „Zgodnie z zeznaniem Michałowskiego, ten Łada-Zabłocki, poprawiwszy przypisaną przez niego [Michałowskiego] wziętą w częściach od Bramy i Przesieckiego pieśń i prawie na nowo ją przekształciwszy, dodał do niej dwie ostatnie zwrotki, zawierające najbardziej występne wyrażenia skierowane przeciw najwyższej osobie Jego Imperatorskiej Wysokości” (Janion 2002: 104).

Méditations poétiques, złożony z szeregu wygnańczych portretów (Homer, Tasso, Koriolan), a zwieńczony wizerunkiem Nazona¹⁴.

Istotniejszą rolę odgrywa jednak pierwszy ze wspomnianych utworów. W marcu 1838 roku spod pióra Łady-Zabłockiego wychodzi w Tyflisie list poetycki zatytułowany *Do M.... Hr. B....* W utworze składającym się z ośmiu strof, opowiadającym o złamanym losie poety nigdy niemającym już odzyskać spokoju życia w rodzinnych stronach i jego zawiedzionych marzeniach, interesuje mnie szczególnie szósta strofa, wkomponowana w historię kaukaskiego zesłańca na zasadzie pauzy zatrzymującej opowieść o jego losie i prezentującej miniaturową elegię Owidiuszową, stanowiącą *exemplum* wygnańczego życia najślawniejszego banity:

*Północny wicher świstał, deszcz szumiał, grad padał,
Z gór stromych zapienione leciały potoki,
Gdy Owidiusz, w życiu, co wszystko postradał,
Ponad brzegami rzeki błąkał się szerokiej,
I skałom i nadbrzeżnym lasom opowiadał.
I żał po stracie Rzymu i smutek głęboki.
Opłakiwał krainę, minione uciechy,
Owdowiałą swą żonę, przyjaciół uśmiechy,
I posyłał współziomkom aż ze świata krańca
Łzy, kłęski i dumania błędnego wygnańca* (T. Łada-Zabłocki 1847: 110, t. 8).

Owidiusz pojawia się tu nie tylko przez bezpośrednie przywołanie imienia, lecz także w samej strukturze tekstu, w jego nastroju, w przedstawieniu poety w pełni jego wygnańczej niedoli. Przytoczony fragment wiersza w sposób najbardziej wyrazisty odwołuje się do antycznego pierwowzoru, nie tylko przez paralele tematyczne będące skondensowanym powtórzeniem Owidiuszowej topiki wygnania (ciemny pejzaż wygnania¹⁵, samotność¹⁶, tęsknota za rodziną i świetnością dawnego życia¹⁷, niełamanie pióra¹⁸), lecz

¹⁴ *Aux rivages des morts avant que de descendre, / Ovidelève au ciel sessuppliantes mains / Aux Sarmates grossiers il a léguésacendre, / Et sagloireaux Romains*, co Łada-Zabłocki tłumaczy w następujący sposób: *Owidiusz rzucając nikczemne padły, / Wznosi do niebios oczy i ręce omdlałe: / I nim dzikim Sarmatom odkazał popioły, / Rzymianom wręczył swą chwałę* (Łada-Zabłocki 1845: 126–128).

¹⁵ Por. np. *Trist.* III 10; *Trist.* IV 8; *Trist.* V 7; *Pont.* IV 9. W tekście stosuję dla zbioru *Tristia* skrót *Trist.*, zaś dla *Epistulae ex Ponto* skrót *Pont.* Następnie podaję numer księgi oraz numer utworu.

¹⁶ Por. np. *Trist.* III 3; *Trist.* IV 6; *Trist.* V 7; *Pont.* I 10.

¹⁷ Por. np. *Trist.* I 2; *Trist.* I 3; *Trist.* I 6; *Trist.* III 8; *Trist.* IV 8.

¹⁸ Por. np. *Trist.* II; *Trist.* IV 10; *Trist.* V III; *Pont.* III 9.

także na poziomie poetyki tekstu. Można przypuszczać, że tak dokładne naśladowanie dwu wskazanych elementów wpływających zarówno na tematykę tekstu, jak i na jego strukturę, naśladowanie bliskie „odpisywaniu”, możliwe było do osiągnięcia jedynie przez sięgnięcie do wzoru, czyli poezji samego Owidiusza.

Poszczególne wersy są bowiem nie tylko echem, ale niemal powtórzeniem tomickich elegii. Budowa strofy opiera się na tej samej zasadzie, którą stosował poeta z Sulmony. Na obraz składają się proste opisy. Łada-Zabłocki za Nazonem używa tylko najpotrzebniejszych rzeczowników. To z nich tworzy krajobraz: brzeg rzeki, skały, nadbrzeżne lasy. Wszystko przysłonięte zasłoną z deszczu i gradu. Kiedy Owidiusz pisze o ponurej, niemal w nieskończoność trwającej zimie, wymienia wieczny śnieg oraz deszcz i słońce, które nie mogą dać mu rady¹⁹. Twórczość autora *Miłostek* w dużej mierze opiera się właśnie na poetyce wyliczenia. Enumeratywny charakter ma również przytoczona strofa z listu poetyckiego Łady-Zabłockiego. Autor gromadzi i wymienia elementy przestrzeni, do których zwracał się Owidiusz w swych opowieściach. Wylicza osoby, miejsca, za którymi zapłakał wygnaniec, i właśnie wyliczenie staje się tu dominantą stylistyczną. Pojawia się również metafora samotności jako wdowieństwa, trop, po który Nazon z chęcią sięgał, porównując swe wygnanie do zgonu²⁰. Łada-Zabłocki tworzy odpowiednik tego obrazu we fragmencie strofy opisującym wygnańca, który opłakuje żonę, przyjaciół i Rzym.

¹⁹ *Nix iacet, et iactam ne sol pluviae quere solvent (Śnieg leży i zaległego nie mogą stopić ni słońce, ni deszcz* – tłum. J.K.W.)

²⁰ Poeta w sposób szczególnie sugestywny dokonuje takiego porównania m.in. w *Trist.* I 3 czy *Trist.* III 3, jednak – co ważne – nie chodzi tu o bierne poddanie się losowi mające wyciszyć czy wręcz unicestwić działalność literacką Nazona, co raczej o emocjonalny stosunek do nowo zaistniałej sytuacji. Elżbieta Wesołowska zauważa, że: „Relegacja z Rzymu była niewątpliwie najcięższym ciosem, jaki spadł na poetę w czasie jego życia. Cios ten był tym boleśniejszy, że uderzył w człowieka «salonów», ulubieńca czytelników i wykwintnego rzymskiego towarzystwa, który stał w wieku lat prawie pięćdziesięciu u szczytu kariery” (Wesołowska 2008: 31–32). Przyglądając się wspomnianej już elegii (*Trist.* I 3), łatwo dostrzec, że klimat pożegnania poety przez najbliższych w jego domu uczynił je „podobnym do rozstania z nieboszczykiem, który biernie uczestniczy w żałobie. Owidiuszowi najwyraźniej zależało na wywołaniu właśnie takiego skojarzenia, gdyż dwukrotnie podpowiada to czytelnikowi (w. 22 i 89); za drugim razem w formie parentesy przynoszącej skorygowanie retoryczne, czyli *correctio* (w. 89 n.): «*egredior, sive illud erat sine funere ferri, / squalidus in missis hirta per ora comis*». «Wychodzę [z domu na wygnanie], alboż to nie to samo, co być wyniesionym na marach, lecz nie pogrzebanym, brudny, zarośnięty, z potarganym włosom». To obraz nędzy i poniżenia, wyjaskrawiony jeszcze analogią do przypadku człowieka zmarłego i nie pogrzebanego [...]. Ponadto liczne są w elegii wyrażenia, które czytelnik może skojarzyć ze śmiercią lub pogrzebem. Należy do nich *supremum tempus* – ostatnia godzina (w. 2), *forma non tacitifuneris* – wrażenie hałaśliwego pogrzebu

W przytoczonym tekście Łada-Zabłocki z jednej strony wyraźnie sygnalizuje dobrą znajomość pontyjskiej twórczości Nazona, z drugiej zaś buduje paralelę pomiędzy dwoma portretami zesańców: kaukaskim i tomicim. Zamknięcie historii Nazona w obrębie obszerniejszej w stosunku do niej opowieści o losie poety na kaukaskiej ziemi jest jawnym sygnałem jej nadrzędnego znaczenia, wyznacza zależności i proporcje, w jakich będą pojawiać się odwołania do Owidiusza, istotnego punktu odniesienia. Zresztą żadnemu z poetów-wygnańców nie poświęca Łada-Zabłocki tak obszernego fragmentu tekstu jak twórcy z Sulmony.

Spoglądając przez pryzmat omawianej strofy na zaangażowanie Łady-Zabłockiego w lekturę zesańczych wierszy Owidiusza, warto posłużyć się nawiązaniem do stwierdzenia Thomasa Sternsa Eliota z eseju *Kim jest dla mnie Dante*, w którym pisał, iż jego dług zaciągnięty u tego twórcy nie należy do gatunku jednorazowych, uczynionych na doraźne potrzeby. To dług ulegający nieustannej akumulacji, nawarstwiający się. Podobnie ma się sprawa z Ładą-Zabłockim. Znajomość *Tristiów* i *Listów z Pontu* będzie powtarzać się echem w jego twórczości kaukaskiej. W inny, rzecz jasna, bardziej subtelny sposób niż w omawianej strofie, wyraźnie zbliżonej pod względem treści i stylu do tekstów Nazona. W wierszach, które będą powstawać na przestrzeni dziesięciu zesańczych lat, ujawni się stylizacja osnuta wokół tematu wygnania, podobny sposób przedstawiania pejzażu, który niejednokrotnie będzie stanowił symboliczne odzwierciedlenie negatywnych emocji i uczuć.

Figura wygnańca

M. Janion zauważa, że Łada-Zabłocki w zesańczych wierszach traktował „swą twórczość poetycką jako rodzaj rekompensaty i terapii”, „jako potrzebę zbolelej duszy” (Janion 2002: 113), i jest to opinia w dużej mierze zbliżona do tych, które na temat Nazona²¹ wygłaszali liczni interpretatorzy jego tekstów powstałych w Tomi: Jo-Marie Classen (1999: 175), Hermann Fränkel

(w. 22), *pro deploratoviro* – (modlitwy) za utraconego męża. Owidiusz w paradoksie «żywy nieżywy» zawarł nadto nie dla wszystkich oczywistą prawdę, że dekret cesarza raził wygnańca śmiertelnie właśnie jako poetę. [...] Cesarski banita leczył śmiertelną ranę wygnania, tworząc aż do końca swoje wygnańcze elegie” (Wójcik 2003: 89–90; por. także Nagle 1980: 23–29).

²¹ O poezji posiadającej moc analgetyku, o jej swoistej funkcji konsolacyjnej i terapeutycznej Owidiusz pisze przejmująco w autobiograficznej *Elegii 10* z księgi IV (podaję w przekładzie Stanisława Stabryły): *I choć tu, w pobliżu, słyszę wokół siebie szcęk broni, staram się, jak umiem, osłodzić pieśnią moją smutną dolę. I choć nie ma nikogo, kto mógłby jej wysłuchać, w ten sposób zabijam czas, szukam zapomnienia. A więc za to, że żyję i znieść mogę moje cierpienia,*

(1945: 287) czy na naszym gruncie Stanisław Stabryła (1989: 326), Andrzej Wójcik (2003: 311) oraz Marlena Puk (2008: 154). W szkicu poświęconym Ładzie-Zabłockiemu M. Janion stwierdza, iż należy:

Zaliczyć [go – J.K.W.] w ogóle do „poetów literackich” w romantyzmie. Jakkolwiek cały romantyzm polski był szczególnie „literacki”²², to jednak, zwłaszcza w swej późnej fazie, przejawiał skłonność do wysuwania „doświadczenia”, „doświadczenia życia” przed „poezję”. Łada-Zabłocki podkreślał natomiast doświadczenie życia przez literaturę, poprzez symbole już stworzone²³ (Janion 2002: 118).

Doświadczenie Rosji bywa więc u niego zamknięte w formie topicznej powtarzalności, a naśladowanie – według tezy Marii Żmigrodzkiej – staje się „operowaniem surowcem symbolów”²⁴, wśród których istotne znaczenie odgrywa również ten odnoszący się do biografii. Zresztą cała twórczość Łady-Zabłockiego, prosta w swej formie, funkcjonuje jednocześnie jako głęboko erudycyjna, utkana z odwołań, cytatów i tłumaczeń, jako silnie osadzona w poezji regionu²⁵, ale i szerzej – w poezji Europy.

Spośród romantycznych idei na twórczości Łady-Zabłockiego – w różnych jej fazach – wyraźne piętno odcisnęła idea dotycząca wygnania z Edenu. Ewoluuje ona, począwszy od *stricte* literackiego przeżycia tego mitycznego wygnania, stając się istotnym elementem jego twórczości w pierwszej i drugiej fazie. W pełni wybrzmiewa jednak w fazie trzeciej, kiedy doświadczenie lekturowe spleta się z rzeczywistym wygnaniem z rodzinnych stron. Stąd figura wygnańca i tułacza okazuje się dla poety z Witebska najbardziej reprezentatywna, frekwencyjnie najczęstsza, a topika zesłańca zostaje silnie sprzężona z topicznym obrazem miejsca zesłania.

Pusto, dziko, głucho

Rosja Łady-Zabłockiego realizuje uniwersalny obraz miejsca zesłania w tym zakresie, w którym mówi o miejscu przeklętym, o swoistej pustyni – nie tylko

dzięki Ci Muzo. Bo to ty niesiesz mi pociechę, ty dajesz wytchnienie, ty leczysz me troski (Stabryła 1989: 326).

²² Por. rozwinięcie tej tezy w: Janion, Żmigrodzka 2001: 378–393.

²³ Tezę Marii Żmigrodzkiej do nieukończonyj książki pt. *Romantyzm i egzystencja* przywołuję za Janion (2002: 118).

²⁵ Por. utwory pierwszego okresu: *Do Dźwiny. Elegia* (Łada-Zabłocki 1854: 27–29), *Dołżańskie jezioro. Elegia* (39–41); drugiego okresu: *Okolice Witebska. Poemat opisowy* (45–64); trzeciego okresu: *Poranek w górach* (189–190), *Do wieczornej gwiazdy* (157–158).

w znaczeniu przestrzennym, lecz także w kontekście samotności wśród obcego tłumu, lęku przed pogrzebem w obcej, nieprzyjaznej ziemi²⁶. Kreślenie wizerunku tego kraju opiera się na wykorzystaniu narzędzi w znacznej mierze zbliżonych do tych, którymi posługiwał się Owidiusz, i sprowadza się do naprzemiennego wykorzystywania kilku określeń, które zaklasyfikować można do poszczególnych grup. Pierwsza z nich²⁷ charakteryzuje przestrzeń – to, podobnie jak u Owidiusza, przede wszystkim „pustynia” (*Do mojej matki, Na stepach kaukaskich. Duma, Do Zary modlącej się w kapliczce Ś. Eliasza*), „pustynia dokolna” i „świata pustkowie” (*Duma. Nad brzegiem Morza Kaspijskiego*), „odludna pustynia” (*Wiersz pisany dwudziestego listopada*), „pustyń dzika” (*Sonet*), to krajobraz „dziki” (*Dwa Obrazy, Poranek w górach, Do Nizy, Wspomnienie*), „posępny” (*Do Zary, Noc przed bitwą*), „ciche i pusty” (*Toasty w czasie burzy*), „ciemny” (*Ach czas już, czas!, Do Zary modlącej się w kapliczce Ś. Eliasza, Wspomnienie*), „złowrogi” (*Do J... H...*), „okropny” (*Sonet*), „krajina lodów i śniegów” (*Do Góralki*), „posępna góra” (*Do wieczornej gwiazdy*), „śnieżny szczyt” (*Toast w czasie burzy*), „śnieżne wały” (*Lezginka. Na nutę tańca Lezgińskiego*), „posępne szczyty gór” (*Do mojej matki*). Druga grupa²⁸

²⁶ Na znaczącą obecność tej tematyki i związanego z nią słownictwa wskazuje Jerzy Brzeziński: „W zbiorze poetyckim Łady-Zabłockiego zwracają [...] uwagę leksemy i połączenia słowne, które wyrażają smutek poety, cierpienie i ból związane z pobytem na wygnaniu oraz jego tęsknotę do ojczyzny. Wspomniane kategorie leksykalne odnoszą się znaczeniowo [...] do kraju rodzinnego i kraju wygnania” (Brzeziński 2001: 40).

²⁷ Przytaczam przykładowe fragmenty *Tristiów* i *Listów z Pontu* (w pierwszej kolejności wskazuję numer księgi, następnie numer utworu, po przecinku zostają podane numery wersów), w których pojawiają się: w i e c z n y m r ó z i ś n i e g: *Trist.* III 10, 13–14: *nix iacet, et iactam ne sol pluviae quere solvant, / indurat Boreas perpetuam que facit; Trist.* III 13, 12: *extremam gelidimis in orbis humum; Trist.* IV 4, 55: *frigida me cohibent Euxinilitora Ponti; Trist.* V 10, 1: *Ut sumus in Ponto, ter frigore constitit Hister; Trist.* V 13, 6: *scilicet inmodico frigore laesit hiems; Trist.* V 13, 21: *cana prius gelido desint absinthia Ponto; Pont.* I 2, 23–6: *adde loci faciem nec fronde nec arbore tecti, / et quod iners hiemi continuatur hiems. / hic me pugnans cum frigore cumque sagittis / cumque meo fato quarta fatigat hiems; Pont.* I 3, 37: *Scythico quid frigore pius?; Pont.* I 3, 50: *fert ubi perpetuas obruta terra nives; I 7, 11–12: nos premat aut bello tellus, aut frigorie caelum, / truxque Getes armis, grandine pugnet hiems; II 4, 27; Pont.* II 7, 72: *frigore perpetuo Sarmatis ora riget;* oraz przymiotniki: d z i k i – a) *ferox; Pont.* IV 9, 76: *ripa ferox; Pont.* III 2, 99: *hac etiam, qua nulla ferocior ora est; b) fera; „Trist.* I 2, 83: *fera litora Ponti; p o s ę p n y – tristis: Trist.* III 10, 9: *tristis hiems; p u s t y – a) nudus: Trist.* III 10, 75: *aspiceres nudos sine fronde, sine arbore, campos; b) desertus: Trist.* V 7, 41: *quid potius faciam desertis solus in oris; c) solus: Pont.* I 2, 57–58: *saepe precor mortem, mortem quoque deprecor idem, / Ne mea Sarmaticum contegat ossa solum; d) apertus: Pont.* III 1, 19: *in apertis [...] arvis; e) vacuus: Pont.* III 1, 23: *per vacuos [...] campos; złowrogi – a) sinistra: Trist.* IV 8, 42: *terra sinistra iacet; b) hostica: Pont.* I 3, 65: *hostia tellus; c) hostilis: Pont.* III 1, 4: *hostili loco; d) mala (stopień najwyższy: pessima): Pont.* III 1, 9–10: *tu pessimal duro / pars es in exilio.*

²⁸ Wskazuję przykładowe fragmenty, w których Tomi na różne sposoby określane jest jako krajina o d d a l o n a, położona na k o ń c u ś w i a t a: „*Trist.* I 1, 128: *a terra, terra remota*

określa na poetyckiej mapie położenie miejsca zsyłki względem rodzinnych stron, pojawiają się tu określenia takie jak: „świata kraniec” (*Do brzozy w Górach Kaukaskich, Na wierzchołku Dzwaris-Achmarti, czyli Góry S. Krzyża, Chmurki*), „daleki kraj”, „kraj [...] daleki” (*Do wieczornej gwiazdy, Chmurki*), „kraina daleka” (*W imionniku Panny K....skiej*), „kraj wygnania” (*Do J... H...*). Trzecia²⁹ – opisuje stosunek emocjonalny „ja” wypowiadającego do miejsca zsyłki: „obca ziemia” (*Do wieczornej gwiazdy, Na śmierć Feliksa Ordyńskiego, Do mojej matki*).

Detale geograficzne zostały przez Ładę-Zabłockiego wyselekcjonowane w taki sposób, żeby wywrzeć na czytelniku wrażenie okropności, jakim musiał na co dzień stawiać czoła wygnaniec; ta selektywność połączona z powtarzalnością samych określeń przypomina metodę stosowaną przez Nazona. Widoczny w opisach Tomi dobór leksyki wyraźnie nacechowanej pejoratywnie, dodatkowo pogłębiony daleko posuniętą redukcjonalnością, w zawężonym już sposobie reprezentacji poetyckiej rzeczywistości zesłania, w gruncie rzeczy pozwala poecie – zgodnie zresztą z przyjętą przez niego konwencją – na nieustanne mówienie o pustce, szarości, obcości i oddaleniu we wszystkich możliwych, monotonnych w swej różnorodności wariantach.

Opisy zsyłki u obu poetów stanowią odzwierciedlenie wewnętrznej tragedii izolacji i w tym kontekście Kaukaz Łady-Zabłockiego to kraj leżący

mea; Trist. III 4b, 7: at longe patria est, longe carissima coniunx; Trist. IV 2, 69: aque procul Latio [...] missus; Trist. IV 8, 41: uita procul patria peragenda; Trist. IV 9, 17: quod [...] habitem longe sub motus; Trist. V 3, 11: nunc procul a patria; Pont. I 5, 73: procul urbe Quirini; Pont. I 3, 84: tam procul a patria locus; Pont. II 2, 121: patria toto sumus orbe remoti [...]” (A. Zawadzka, przypis 66, s. 133. „Trist. I 1, 127–128: orbis ultimus; Trist. I 3, 6: finibus extremae [...] Ausoniae; Trist. II 194–6: ulterius nulli quam mihi terra data est. / longius hac nihil est, nisi tantum frigus et hostes, / et maris adstricto quae coit unda gelu; Trist. II 200: haeret in Imperii margine tui; Trist. III 1, 50: procul extremo pulsus in orbe iacet; Trist. III 3, 3: aeger in extremis ignoti partibus orbis; Trist. III 3, 13: in extremis iaceo populisque locisque; Trist. III 3, 37: procul ignotis [...] in oris; Trist. III 4b, 5–6: ulterius nihil est nisi non habitabile frigus. / heu quam uicina est ultima terra mihi!; Trist. 4b, 47: longa regione remota; Trist. III 13, 12: extremam humum; Trist. III 13, 27: terrarum pars paene nouissima; Trist. III 14, 26: diuerso [...] ab orbe; Trist. IV 2, 69: aque procul Latio diuersum missus in orbem; Trist. IV 4, 9: extremum [...] missus in orbem; Trist. IV 9, 17: quod Scythicum habitem longe summotus in oris; Trist. V 12, 10: in extremos [...] Getas; Pont. I 2, 72: ultimus locus; Pont. I 3, 49: orbis in extremi iaceo desertus harenis; Pont. I 3, 83–84: nulli datus omnibus aeuis / tam procul a patria locus; Pont. I 5, 67: diuersum [...] in orbem?; Pont. I 7, 5: in extremo orbe; Pont. II 2, 121: patria toto sumus orbe remoti; Pont. II 7, 66: ultima me tellus, ultimus orbis habet; Pont. II 8, 11: ultima tellus; Pont. II 11, 3: longe toto sumus orbe remoti; Pont. III 1, 27–8: quod procul haec regio est et ab omni deuia cursu / nec pede quo quisquam nec rate tutus eat; Pont. III 3, 40: extremis locis; Pont. III 4, 58: ultima me uasti sustinet ora fretus; Pont. III 7, 19: Geticos fines; ibidem, w. 29–30: Scythicus finibus”. A. Zawadzka, przypis 68, s. 133–134.

²⁹ Wskazuję teksty z użyciem przymiotnika o b c y – a) *barbara: Trist. III 3, 46: barbara terra; b) peregrinus: Trist. IV 8, 25: peregrinum caelum.*

wszędzie i nigdzie, szary i zimny, ale, co ważne, zderzany z Kaukazem diametralnie innym – zachwycającym i uwznioślającym pięknem swej przyrody³⁰.

Poetyckie olśnienia

Na antypodach szarej, beznadziejnej rzeczywistości symbolizującej tragedię izolacji Łada-Zabłocki kreuje zgoła odmienny, olśniewający krajobraz ziem zagarniętych przez Rosjan³¹. Za pośrednictwem poetyckich opisów stwarza mapę miejsc najpiękniejszych, rozsianych w różnych zakątkach Kaukazu, a adnotacje pod wierszami wskazują nazwy miejscowości, krain, pasm górskich i szczytów³²: Derbent w Dagestanie, Carskie-Kołodce, Szemachę, Dzwarris-Achmarti, Kazbek, Szyrwan, Szah-Dah. Taki sposób obrazowania nie ma w twórczości Łady-Zabłockiego charakteru stopniowalnego. To, począwszy już od pierwszych zesłańczych tekstów, erupcja zachwytu nad kaukaskim krajobrazem, sprzężona z silnie odczuwanym uczuciem chwilowego szczęścia, erupcja – dodam – cały czas konsekwentnie kontrastowana, niekiedy w obrębie jednego wiersza, z ciemnymi opisami doświadczenia zesłania.

To zachwyt nad przyrodą, niekiedy nawet na granicy percepcji synestezyjnej, rozkosz uruchamiająca zmysł wzroku (epitety kolorystyczne)³³:

³⁰ Na przypisywanie Kaukazowi kontrastowych wartości estetycznych wskazuje Janion (2002: 120).

³¹ O zachwycie nad kaukaską przyrodą Łada-Zabłocki wspomina w korespondencji z Kraszewskim: „Dusza moja, przygotowana czteroletnim odosobnieniem od świata i ludzi [1833–1836 – J.K.W.], była daleko czulszą, pojętniejszą, inaczej jak zazwyczaj musiała czuć i pojmować i cudowniejsze barwy narzucać na otaczające przedmioty. – Pomnę tylko, że kilka razy płakałem z uniesienia i w tymże samym miejscu, na stepach, nad brzegami rzek i u stóp gór podniebnych, nie dając czasu ostygnąć natchnieniu, rzucałem na papier zarysy, obrazy i ówczesne marzenia moje” (List do Józefa Ignacego Kraszewskiego, 3 III 1841, Tyflis, cyt. za: Ingłot 1973: 188).

³² Mapę wędrówek Łady-Zabłockiego odtworzył Jan Reychman: „Koniec lat trzydziestych stаницa Bezopasnaja, potem Carskie Kołodce, Chazry w Lezgii, Achty, w r. 1841 Kuba u stóp Szachdachu, potem w tymże roku Derbent i Szemacha; z Szemachy zrobił wycieczkę na «Szemachińską Górę» (prawdopodobnie grzbiet na południe od Szemachy ze szczytem Osmangad 588 m) ze wspaniałym widokiem na Szyrwan. W r. 1842 okrążywszy Kaukaz od południowowschodu znalazł się w Tyflisie, skąd odbył wyprawę przez Przełęcz Krzyżową, nazwaną zresztą przez niego wierzchołkiem Dzwarris Achmarti, do Larsu i Kazbeku” (Reychman 1954: 25).

³³ W odniesieniu do epitetów kolorystycznych opieram się na bazie stworzonej przez J. Brzezińskiego, wprowadzając jednocześnie kolor zielony (i jego synonimy), którego autor nie uwzględnił, oraz uzupełniając całość również własnymi przykładami i tytułami utworów. Zob. Brzeziński 2001: 52–54. Warto również dodać, że dla Łady-Zabłockiego inspirację stanowić mogły *Sonety krymskie* Mickiewicza, w których również z powodzeniem można przeprowadzić podział na opisy uruchamiające zmysł w r o k u (epitety kolorystyczne): a) c z e r o n y i synonimy: „licem rubinowym zorze” (*Bakczysaraj w nocy*), „rubin” (*Ałusztza w dzień*), „rubinowe morwy” (*Pielgrzym*), „strumienie szkarłatów” (*Ałusztza w nocy*); b) z ł o t y : „złotem malowane krańce” (*Bakczysaraj w nocy*), „niwa złotokłosa” (*Ałusztza w dzień*), „potop złoty”

a) czerwony i synonimy: „rumieniec świtu”, „szkarłatne światło”, „różowe promienie” (*Poranek w górach*) „promienie ogniste” (*Duma. Nad brzegiem Morza Kaspijskiego*), „szkarłatnym potokiem” (*Alazańska Dolina*); b) złoty: „złoty włos” [księżycyca – J.K.W.] (*Pieśń miłosna czerkieska*), „urok złoty” [wiosny – J.K.W.] (*Wspomnienie*); c) niebieski i synonimy: „wstęgą promiennobłękitną” (*Do Zary*), „na modrym przestworze” (*Kadora*), „Jaśniejsze gwiazdy zda się tłą w lazurach” (*Nad Arakwą*), „po płowym Samuru męcie” (*Noc przed bitwą*), „w siniejącej oddali” (*Widok Szyrwanu z Szemachyńskiej Góry*); d) zielony i synonimy: „Kaukaskich stepów zielone morze” (*Na stepach kaukaskich. Duma*), „szmaragdowe tonie” (*Duma. Nad brzegiem Morza Kaspijskiego*); e) biały i synonimy: „dymu białawego słupy” (*Widok Szyrwanu z Szemachyńskiej Góry*), „jasną tęczę” (*Noc przed bitwą*), „sieć kryształową” (*Kadora*), „mleczna rzeka” (*Sonet*), „osrebrzone Tereku rozlewie” (*Poranek w górach*), „księżycyca srebrny brzask” (*Kadora*), „jaśniejsze gwiazdy zda się tłą w lazurach” (*Nad Arakwą*), „sieć kryształowa morskich fal i najad rzek” (*Kadora*), „fale srebrem gorejące” (*Duma. Nad brzegiem Morza Kaspijskiego*); f) epitety ogólnokolorystyczne³⁴: „kwiat rozfarbiony” (*Do Góralki*), „rozfarbione polnych róż kielichy” (*Do Władysława Strzelnickiego*), „różnofarbnych chmur” (*Do mojej matki*); węchu: „wonna powierzchnia kwiatów oceanu” (*Widok Szyrwanu z Szemachyńskiej Góry*), „wonny wietrzyk” (*Poranek w górach*), „gaje morw, fig i migdałów” (*Widok Szyrwanu z Szemachyńskiej Góry*), „róż i pomarańcz podniosły się wonie” (*Noc przed bitwą*), „róż i cząbrów wonie” (*Do wieczornej gwiazdy*), „We mroku drzew / Dyszących wonią” (*Romans*); słuchu: „dźwięczniejsze pienią się wody” (*Nad Arakwą*), „cichy szmer Alazani” (*Dwa Obrazy*), „Arakwa szumi w oddali” (*Nad Arakwą*).

Poezje trzeciego okresu przynoszą również afirmację kaukaskiej natury: „Pokłon ci, o kraino bezustannej wiosny” (*Widok Szyrwanu z Szemachyńskiej Góry*); „Kaukaskich stepów zielone morze, / Dyszące wonią łagodną! / O jakże lubię w twoim przestworze / Zatonąć myślą swobodną”

(*Ałusztą w nocy*), „złote ananasy” (*Pielgrzym*); c) n i e b i e s k i i synonimy: „po safirowym żegluję przestworze” (*Bakczysaraj w nocy*); d) z i e l o n y i synonimy: „zieloność” (*Stepy Akermańskie*); e) b i a ł y i synonimy: „obłok [...] / Pierś ma białą” (*Bakczysaraj w nocy*) „srebrny król nocy” (*Bakczysaraj w nocy*); w ę c h u : „róże edeńskie” (*Mogiły haremu*), „Powietrze tchnące wonią” (*Ałusztą w nocy*); s ł u c h u : „Śród fali łąk szumiących” (*Stepy Akermańskie*), „muzyką kwiatów” (*Ałusztą w nocy*).

³⁴ Wykorzystuję określenie Brzezińskiego (2001: 54) „różnofarbne”, które pojawia się kilkakrotnie w przywołanych już *Sonetach krymskich* Mickiewicza: „Skoś okien różnofarbnych powoju rośliny” (*Bakczysaraj*), „Łąka w kwiatkach, nad łąką latające kwiaty, / Motyle różnofarbne [...]” (*Ałusztą w dzień*) i można podejrzewać, że to z nich Łada-Zabłocki zapożyczył ten przymiotnik. Być może także kierował się nim, tworząc formę „rozfarbione”.

(*Na stepach kaukaskich. Duma*); „O jakże śliczna noc wiosenna w górach! (*Nad Arakwą*); „Na dolinie tuman śpi, / Nad doliną w górze / Ranny promień dnia się lśni / W poszarpanej chmurze. / Złota chwilo! Witam cię! / Jaka radość wkoło! / Serce z piersi zda się rwie, / Bo mu tak wesoło” (*Dumka*).

W *Pejzażu romantycznym* Alina Kowalczykowska zauważa, że „przyroda jawi się [...] jako potęga, która działa, która narzuca emocje i może nawet kształtować charakter człowieka” (1982: 85), i ta konstatacja dobrze oddaje sposób kształtowania poetyckiego „ja” w tekstach Łady-Zabłockiego, w konfrontacji z naturą nieustannie wzmacnianego bądź osłabianego.

Dwie drogi opisu Rosji, na który składają się: lektura natury (pięknej i żywej) i Księgi (m.in. Owidiuszowej: smutnej i zuniwersalizowanej)³⁵, prowadzą do – co prawda niewyrażonej wprost – jednak typowo romantycznej kontaminacji tych odczytań, którą, jako istotną, poeta wskazał bezpośrednio po raz pierwszy już w roku 1837 w poemacie opisowym *Okolice Witebska*.

Świat zesłańczy Łady-Zabłockiego przynosi reprezentację dwóch obrazów Rosji. Pierwszy z nich: uniwersalny, posiadający liczne analogie z to-mickim światem poetyckim Owidiusza. Obraz ten wywodzi się ze zmitologizowanej prawdy literackiej, za której pośrednictwem „ja” narracyjne stanowi w wykreowanym przez autora świecie wewnątrztekstową osobowość żyjącą, figurę poety-wygnańca, służącą wraz z wykreowanym wokół niej światem jako model w europejskiej literaturze zesłańczej.

Drugi obraz zasadza się na demitologizacji wizerunku miejsca zsyłki stworzonego właśnie przez Owidiusza. Opisy przyrody oraz implikowane przez nie stany emocjonalne nie tylko wskazują tu na piękno natury, ale niekiedy również ją sakralizują. Kaukaz Łady-Zabłockiego jest więc złożony z dwóch wzajemnie wykluczających się ujęć, stanowiących o poetyckiej kreacji zesłańczego świata. W świecie tym bez wątpienia najważniejsze są odczucia, a towarzyszący im krajobraz zesłania odzwierciedla duchowy, niejednorodny świat wewnętrzny bohatera, którego emocje, podobnie jak tworząca dla nich tło natura, rozpięte są między smutkiem i radością, brzydotą i pięknem.

Przemilczane, wymazane

Rosja w ujęciu Łady-Zabłockiego to Rosja wyraźnie przemilczana, gęsto wy-kropkowana, wręcz podziurawiona przez cenzurę. Mimo że w tekstach

³⁵ Na temat istotnego sprzężenia tych dwóch typów lektur u Łady-Zabłockiego pisze Janion (2002: 118).

zesańczych temat ówczesnej sytuacji politycznej albo nie pojawia się wcale, albo istnieje w sposób – wydawałoby się – ukryty głęboko w języku metafor, to miejsca, w których ujawnia się cenzorska³⁶ ingerencja, wcale nie należą do rzadkich. W zakaukaskiej twórczości Łady-Zabłockiego, wyraźnie zdominowanej przez temat przyrody, brak tekstów dotyczących przyczyn zsyłki, a wszelkie próby ujęcia tego wątku zostały rozproszone w pejzażowych opisach, które ilustrują nie tyle przyczyny zaistniałej sytuacji, ile raczej jej emocjonalne skutki. Łada-Zabłocki mówi o ciężarze losu zesłańca, którego doświadczał w wyniku podjętych przeciwko niemu działań carskiej władzy, głównie w takim zakresie, w jakim może go opisać metaforycznie za pomocą burz i wichru losu wstrząsających jego życiem, ciemnych chmur, które zawisły nad jego głową („Dawno, ach! dawno los rzucił / Chmurę na życie me ciemną”³⁷). Kontrapunktem dla zesłańczego położenia jest powrót myślami do stron rodzinnych, tchnących „radością, szczęściem i urokiem”³⁸, stanowiących nieprzemijającą wartość (*Do Zary, Dumka, Noc przed bitwą, Puszczajcie mię!, Do wieczornej gwiazdy*).

To, co w twórczości Owidiusza zostało oparte na koncepcji opisu przeciwstawiającego centrum (Rzym) i peryferie (Tomi), w zakaukaskiej poezji Łady-Zabłockiego jest opozycją między waloryzowanym dodatnio domem i waloryzowanym ujemnie doświadczeniem zesłania. Na mapie politycznej rodzinne strony poety z Witebska nie stanowią istotnego punktu odniesienia i w tym kontekście pojawiają się raczej jako „kraj pamiątek” niż powszechnie rozpoznawalne centrum. Ważne jednak jest to, że owo rozgraniczanie światów spełnia w twórczości Łady-Zabłockiego konkretną funkcję, jaką jest w tym przypadku obrazowy zamiennik. Zastępuje mającą już – jak się wydaje – popłynąć za moment z ust poety opowieść o przyczynach „zwichnięcia losu”. Dwie więc zasady rządzą owym znaczącym zawieszeniem głosu: gra z cenzurą (*Do mojej matki, Do Zary, Widok Szyrwanu z Szemachyńskiej Góry, Na śmierć Feliksa Ordyńskiego*) bądź świadomy zabieg poetycki autora, sprowadzający jego opowieść na inne, choć w poszczególnych wierszach budowane według jednego schematu, tory.

³⁶ Tomik, na wewnętrznej stronie karty tytułowej, opatrzony został cenzorską adnotacją: „Pozwala się drukować, pod warunkiem, aby po wydrukowaniu tego dzieła złożoną była w Komitecie Cenzury liczba egzemplarzy prawem naznaczona. St. Petersburg, roku 1845, marca 14 dnia. Cenzor Ignacy Iwanowski”.

³⁷ T. Łada-Zabłocki 1945: 155.

³⁸ T. Łada-Zabłocki 1945: 174.

Poeta nieznacznie odkrywa przed czytelnikiem rzeczywistość jedynie w tych fragmentach tekstów, które mówią o żołnierskiej doli zesłańca. Wspomina o trudach wojennych, głodzie i pracy (*Nad Arakwą*), o śmierci poniesionej w starciu z naturą lub od miecza górala (*Kadora*). Ale nie brak też wojennych opowieści stylizowanych na baśń Wschodu, w której Ali po krwawym boju przywiezie ukochanej „[...] jak w korabiu / Złota, srebra i jedwabiu” (*Lezginka, na nutę tańca lezgińskiego*). Bez względu jednak na stopień zakamuflowania treści związanych z historycznym położeniem zesłańców i ludów zamieszkujących ówczesnie obszar Kaukazu oraz ich wzajemnych walk:

W głębi tych wierszy ukryta jest pamięć o zorganizowanej przez carat tragiczno-ironicznej paradoksalności obydwu śmierci – Polaków poległych w walce z góralami kaukaskimi. Spotyka ich los, na jaki nie zasłużyli – ani za życia, ani po śmierci. Pamięć ich zgonu – zdegradowanego i zdesakralizowanego przez ironiczne okoliczności – ocala, zgodnie ze swą misją, poeta. Pozostaje on bardem bohaterów [...], ale bohaterów przewrotnego, szyderczego, morderczego losu polskiego (Janion 2002: 123).

Polityka caratu zbliżyła do siebie losy Polaków i Gruzinów podlegających represjom ze strony tego samego obcego mocarstwa, paradoksalnie stawiając ich nieraz w walce przeciwko sobie. Doświadczenie to Łada-Zabłocki niejednokrotnie czyni przedmiotem poetyckich rozważań. To zaś, co uderza w lekturze poezji trzeciego okresu, to istotny w niej brak tematu samego imperium rosyjskiego. Opowieść o losach zesłańca, w różnych jej wariantach, jest bądź zuniwersalizowana i ogólnikowa, metaforyczna bądź pełna znaczących przemilczeń faktu, iż zesłanie stało się wynikiem działań zaborcy, nie zaś rodzimych władz.

Z konieczności niedomówienia, ciężącego nie tylko na poezji powstającej na granicy Europy i Azji, ale przecież również w kraju, wynika obniżony, skonwencjonalizowany ton poezji Łady-Zabłockiego:

W nudach długiego odosobnienia, w ciągłym tułactwie po świecie oddałem się poezji, bo tylko jedna kraina wyobraźni nie była jeszcze przede mną zamkniętą. Nie przywiązując więc najmniejszej ceny do moich próbek, uważam je tylko jako grosz wdowi, rzucony na ołtarz krajowego piśmiennictwa [...] (Janion 2002: 111).

Jeśli sam poeta, pisząc do Podbereskiego – wydawcy *Poezji*, ocenia rolę swych utworów jako skromną, to idzie tu nie tyle o jego niedostatki w pisarskim

rzemiośle, ile o głębokie poczucie niespełnienia i nieświadomości, o ów impas powstający na styku poetyckich możliwości i ograniczeń carskiej cenzury. Impas nakazujący opowiadanie o losach przyjaciół współzesłańców za pomocą topicznych wizerunków biednych, błędnych tułaczy, samotnych, oddalonych od rodzinnych stron grobów, które rozwieje wiatr pustyni:

Lecz gdy wśród ostrych życia prób,
Na obcej ziemi znajdzie grób
Dla siebie syn twój pierworodny,
Gdy jego pogardzony proch
Głęboki nie ukryje loch,
Lecz pustyni wiatr rozwieje chłodny (*Do mojej matki*, T. Łada-Zabłocki 1945: 140).

W końcu – za pomocą nadużywanej przez poetę metafory łódki samotnej, miotanej wichrami na burzliwym oceanie, walczącej ze zdradliwym żywiołem i skazanej na niechybną zgubę („na świata kraniec / Zdradziecki bałwan łódź moją wyrzuci” – *Do góralki*, T. Łada-Zabłocki 1945: 187), metafory, która w utworach Owidiusza i Łady-Zabłockiego jest jednym z najbardziej czytelnych symboli tragedii ludzkiego losu, tułactwa, ostatecznie wygnania.

Granie ograniczoną grupą środków prowadzi siłą rzeczy do pewnej monotonii i skonwencjonalizowania prezentowanych obrazów, które w gruncie rzeczy niewiele mówią o politycznym aspekcie zsyłki. Niemożność mówienia wprost splata się w tej poezji z koniecznością posługiwania się zawołowaną mową, ezopowym językiem, szyfrem możliwym do odczytania tylko przez konkretnie zaprojektowanego odbiorcę – szyfr ten szczególnie widoczny jest w elegijnych listach poetyckich kierowanych do przyjaciół (*Do Władysława Strzelnickiego, Do J..... H.....*).

Białe plamy poezji zesłańczej trafnie komentuje Adam Grzymała-Siedlecki w *Słowie wstępnym* do syberyjskich *Szkiców* Adama Szymańskiego, zwracając uwagę „na wprost bezgraniczne skrępowanie autorów polskich, tworzących «w okresie niezwykłego okrucieństwa cenzury rosyjskiej»” (Janion 2002: 114), zaznaczając jednak, że literatura polska zdołała wytworzyć kod porozumienia z czytelnikiem. Z przemilczeń i niedopowiedzenia wypracowane zostały: „jakaś pieczęć umowy sakralnej”, „milczenie obrzędowe”. Grzymała-Siedlecki nazwał ten system „dojmującym akordem nieświadomości” (Grzymała-Siedlecki 1921: 6–7), który zaważył również na sposobie opisu tubylców i najbliższego otoczenia, konstruowanych często jako pejzazowe miniatury utrwalające obrazy płonących ognisk „nieujarzmionych

Lezginów” („Nad brzegiem Alazani – pod samotnym laskiem / Pełga ognisko Lezgina” *Alazańska Dolina*, T. Łada-Zabłocki 1945: 206), namioty warowne wojsk rosyjskich, odcinających się bielą od kaukaskiego krajobrazu. Często wymowniejsze od samych wierszy są informacje o datach i miejscach pobytu, skrupulatnie odnotowywane przez Ładę-Zabłockiego, układające się w mapę wędrówek po zesłańczej ziemi, wskazujące – jak dowodzi Marek Żywow – na liczne podróże „wzdłuż tzw. wojenno-gruzińskiej drogi” (1959: 580).

Biblioteka Kaukazu

Zesłanie nadało kształt poezji Łady-Zabłockiego, wyczelowało pióro. Jednak obok tworzenia poeta był żywo zainteresowany szeroko pojętym życiem literackim, a atmosfera intelektualna Kaukazu sprzyjała dialogowi pomiędzy tubylcami i wygnanymi. Niepoślednią rolę w zesłańczym życiorysie autora *Alazańskiej Doliny* odegrała znajomość z pierwszorzędnymi postaciami ówczesnej gruzińskiej poezji romantycznej: Michałem Tumaniszwilim³⁹ i Nikołozem Barataszwilim⁴⁰. Wśród odnalezionych przez Żywowa materiałów znalazły się między innymi trzy listy Łady-Zabłockiego pisane w języku rosyjskim do Michała Tumanowa⁴¹. To obok rekonstrukcji życiorysu Łady-Zabłockiego dokonanej przez Djakowa jedno z najcenniejszych świadectw losu autora *Rusałki Tereku*. Dwa pierwsze listy pochodzą kolejno z uroczyska Carskie Kołodce z października i listopada 1838 roku. Trzeci z Twierdzy Kuba z lipca następnego roku. Stanowią one świadectwo żywej wymiany doświadczeń literackich, owocującej przekładami z obu języków⁴².

Celem Łady-Zabłockiego było również stworzenie zarysu literatury gruzińskiej. Pomysł ten, choć nie doczekał się realizacji, daje ciekawy pogląd

³⁹ „Księżę M. Birtwiłowicz Tumaniszwili (Tumanow) – gruziński poeta i publicysta (ur. 1818). Uczył się w tyfliskiej szkole szlacheckiej. Pracował w sadownictwie, a w 1864 r. brał czynny udział w przeprowadzeniu uwłaszczenia chłopów na Kaukazie. Twórczość pisarską rozpoczął w latach 1836–1838. Pozostawał pod przemożnym wpływem Puszkina, którego kilka utworów przełożył na gruziński. Jego poezja nacechowana jest melancholią” (Żywow 1959: 564).

⁴⁰ „N. Melitonowicz Barataszwili (Baratow) – jeden z najwybitniejszych poetów gruzińskich. Urodził się (1817) w zubożałej rodzinie szlacheckiej, kształcił w Tyflisie. W roku 1835 z konieczności wstąpił do administracji państwowej. Stał na czele kółka literackiego, w którego skład wchodził czołowi pisarze okresu. Zasłynął jako autor licznych liryków i poematu historycznego *Los Gruzji*. Zmarł w Azerbejdżanie, mając lat 27 (1845)” (Żywow 1959: 564).

⁴¹ Materiały zostały zebrane przez Żywowa w latach 50. XX wieku za pośrednictwem Literackiego Muzeum Gruzjińskiego oraz Centralnego Państwowego Muzeum Gruzjińskiego.

⁴² *Czara* Tumaniszwiliego została przetłumaczona przez Ładę-Zabłockiego na język polski. Tumanow dokonał zaś przekładu na gruziński *Alazańskiej Doliny* Łady-Zabłockiego.

na to, w jaki sposób Łada-Zabłocki zapatrywał się na obcy, chciałoby się – za Nazonem – powiedzieć „barbarzyński”, język i tworzoną w jego obszarze literaturę. Argumentując decyzję wycofywania się z koncepcji stworzenia wspomnianego już zarysu, mającego w pierwotnym założeniu opierać się jedynie na wyciągu z materiałów dotyczących twórczości Gruzinów, Łada-Zabłocki w liście do Tumanowa stwierdzał, że:

Aby napisać wartościowy zarys historii tej czy innej literatury, koniecznie musi się znać język – i osobiście wszystko przejrzeć i przeczytać. Bez tego nie da się nic solidnego zrobić (Żywow 1959: 570).

Łada-Zabłocki wpisuje się w paradygmat stworzony przez Owidiusza (to jeden z jego najważniejszych wyborów recepcyjnych), a jednocześnie wyłamuje się z niego, szukając kontaktu z literaturą obszaru zesłańczego. Potwierdza to chociażby zainteresowanie Łady-Zabłockiego językiem gruzińskim, znajomość języka perskiego i rosyjskiego, które pozwoliły mu na przekład (z perskiego na rosyjski) *Historii wschodniej części Kraju Zakaukaskiego* Abbasa-Kuli-Agi Bakichanowa. Ożywione kontakty z autorem, nieprzeciętnym uczonym, poliglotą, kształtowały losy Łady-Zabłockiego na zesłaniu na podobieństwo życia w europejsko-azjatyckiej bibliotece, w której funkcjonowały obok siebie utwory i historie wielu narodów. O tym, że współpraca pomiędzy Ładą-Zabłockim i bakińskim poetą oraz historykiem perskim zacieśniła więzy znajomości, świadczy fakt, iż Abbas-Kuli-Aga znalazł się w elitarnym gronie prenumeratorów wydanego w Petersburgu przez Podbereskiego tomu *Poezji* Łady (figuruje w grupie osób, którym przysługiwały „egzemplarze okazalsze w angielskiej oprawie”). Lista ta wyraźnie wskazywała na rozległy krąg znajomych poety pośród kresowych Polaków, Gruzinów i Rosjan.

Pasja i odwaga wkładane w krzewienie działalności literackiej na zesłaniu⁴³, a obok tego nieustająca, mrówcza praca tłumacza (oprócz wspomnianych tekstów tłumaczył m.in. gminne pieśni zakaukaskich Tatarów) i wydawcy złożyły się na imponujący portret poety-zesłańca. Wielkie oddanie Łady-Zabłockiego życiu literackiemu oraz dostęp do elity kulturalnej miejscowego społeczeństwa, o którym pisze M. Janion⁴⁴, dały mu pozycję

⁴³ Żywow zauważa, iż niemożność powrotu do kraju i podjęcia walki przeciw caratowi, nie zmieniając poglądów Łady-Zabłockiego, skłoniła go jednak do współdziałania „z administracją carską w poczynaniach zmierzających do rozwoju gospodarczego i kulturalnego Gruzji” (Żywow 1959: 581).

⁴⁴ Janion 2002: 111.

swego rodzaju protektora, który w miarę możliwości promował młodszych polskich poetów, m.in. Władysława Strzelnickiego, czuwał nad nimi i pośredniczył w wydawaniu ich wierszy, w końcu opłakiwał ich zgony w poetyckich epitafiach.

Literatura

- Borowy W. (1946): *Shelleyanin polski sprzed wieku*, „Twórczość”, z. 10, s. 173–174.
- Brzeziński J. (2001): *O języku poezji Tadeusza Łada-Zabłockiego*, Zielona Góra.
- Claassen J.-M. (1999): *Displaced persons. The literature of exile from Cicero to Boethius*, Wisconsin.
- Cycero M.T. (1962): *Wybór listów*, przeł. G. Pianko, oprac. M. Plezia, BN II 130, Wrocław.
- Cytowska M., Szelest H. (1990): *Literatura rzymska. Okres augustowski*, Warszawa.
- Djakow W.A., Nagajew A. (1979): *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832–1835)*, przeł. M. Kotowska, Warszawa.
- Dürr-Durski J. (1947): *Tadeusz Zabłocki spod przemalowań biograficznych*, „Twórczość”, z. 7–8, s. 85–90.
- Evans H.B. (1975): *Winter und Warfare in Ovid's Tomis («Tristia» III 10)*, „The Classical Journal”, 70, s. 1.
- Fränkel H. (1945): *Ovid: a poet between two worlds*, Berkeley–Los Angeles.
- Grzymała-Siedlecki A. (1921): *Słowo wstępne*, w: A. Szymański, *Szkice*, Lwów–Warszawa–Kraków.
- Hexter R.J. (1995): *The poetry of Ovid's Exile and the Medieval Popularity of the Exile Elegies*, w: *Ovid*, red. S.W. Anderson, New York.
- Inglot M. (1973): *Rosja i Rosjanie w oczach polskich kaukazyjczyków*, w: *Spotkania literackie. Z dziejów powiązań polsko-rosyjskich w dobie romantyzmu i neoromantyzmu*, red. B. Galster, J. Kamionkova, Wrocław.
- Janion M. (2002): *«Rozbitych harf nie domówiony dźwięk» (Tadeusz Łada-Zabłocki)*, w: *Prace wybrane. Biografie romantyczne*, t. 5, Kraków.
- Janion M., Żmigrodzka M. (2001): *Wstęp*, w: *Romantyzm i historia*, Gdańsk.
- Kowalczykova A. (1982): *Pejzaż romantyczny*, Kraków.
- Kubacki W. (1969): *Malwy na Kaukazie*, Warszawa, s. 65.
- Łada-Zabłocki T. (1845): *Alazańska Dolina*, w: *Poezje*, Petersburg, s. 206.
- Łada-Zabłocki T. (1847): *Do M.....Hr. B....., „Rubon”*, t. 8, s. 110.
- Łada-Zabłocki T. (1845): *Sława. Do Poety, z Lamartine'a*, w: *Poezje*, Petersburg, s. 126–128.

- Mack S. (1988): *Ovid*, London.
- Nagle B.R. (1980): *The Poetics of Exile. Program and Polemic in the «Tristia» and «Epistulae ex Ponto» of Ovid*, Collection Latomus, vol. 170, Bruxelles.
- Nowicka E. (1993): *Postylion niesie pisanie... Szkice o romantycznym liście poetyckim*, Poznań.
- Polanowski T. (1973): *Model człowieka w wierszach Łady-Zabłockiego*, „Roczniki Humanistyczne KUL”, z. 1.
- Puk M. (2008): *Mit tułacza i wygnańca w twórczości Owidiusza*, Poznań, s. 177.
- Reychman J. (1954): *Polacy w górach Kaukazu do końca XIX w.*, „Wierchy”, r. 23, s. 25.
- Stabryła S. (1989): *Owidiusz. Świat poetycki*, Wrocław, s. 326.
- Videau-Delibes A. (1991): *Les Tristes d'Ovide et l'élegie romaine: unepoetique de la rupture*, Paris, s. 110.
- Wesołowska E. (2003): *Rzymska literatura wygnańcza u schyłku republiki, początków pryncypatu i wczesnego cesarstwa*, t. 1, *Cyceron i Seneka*, Poznań, s. 85–184.
- Wesołowska E. (2008): *Wstęp*, w: *Owidiusz, Fasti. Kalendarz poetycki*, przeł. i oprac. E. Wesołowska, BN II 256, Wrocław.
- Williams G.D. (1994): *Banished Voices. Readings in Ovid's exile poetry*, Cambridge.
- Williams G.D. (2002): *Ovid's exilic poetry: Worlds apart*, w: *Brill's companion to Ovid*, red. B.W. Boyd, Leiden–Boston–Köln.
- Wójcik A. (2003): *Owidiusz. Poezje znad Morza Czarnego*, t. 2, Poznań.
- Wójcik A. (2002): *Wstęp*, w: *Owidiusz, Żale*.
- Zawodziński K.W. (1946): *W stulecie romantycznego tomu poezji*, „Twórczość”, z. 3.
- Żywow M. (1959): *Polscy poeci «kaukascy». (Materiały biograficzne)*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3/4.

Picture of exile – the poetry of Tadeusz Łada-Zabłocki

The author takes a closer look at the poetic activity of Tadeusz Łada-Zabłocki, who, while in exile, passionately and courageously cultivated literary activity. Presenting an impressive portrait of the exiled poet, she focuses not only on his literary life, but also on his translation work, as a translator of, among other things, communal songs of Transcaucasian Tatars. Łada-Zabłocki is also seen as a protector, promoting young Polish poets and facilitating the publication of their poems.

Keywords: *Tadeusz Łada-Zabłocki, exile, topic, poetics, ancient literature*

Słowa kluczowe: *Tadeusz Łada-Zabłocki, zesłanie, topika, poetyka, literatura antyczna*